Artur Żak: Powrócić do Jezusa z Nazaretu

Zdaniem Lucianiego, to właśnie postawa Jezusa z Nazaretu, Jego autentyczne człowieczeństwo, miały decydujący wpływ na życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Ale ta konkretna forma bycia człowiekiem, którą reprezentował Jezus, powinna ożywiać również i człowieka współczesnego i w niej właśnie powinien odkrywać istnienie Boga – pisze Artur Żak o książce „Powrócić do Jezusa z Nazaretu" Rafaela Lucianiego.

Powrócić do Jezusa to dla Rafaela Lucianiego przyjąć historyczne człowieczeństwo Jezusa jako wzór do bycia człowiekiem. W postaci Jezusa widzi nie tyle prawdy wiary, ale sposób życia, który otwiera na pełne człowieczeństwo. To właśnie w sposobie życia Jezusa współczesny człowiek może odnaleźć siebie i własną drogę, która jest w zgodzie z wolą Bożą.

Książka Rafaela Lucianiego była i jest dla mnie odkryciem, a myśli w niej zawarte alternatywą do wykuwanego od dzieciństwa przekonania, że całe życie Jezusa było drogą i przygotowaniem do momentu śmierci, w którym został zgładzony grzech. Czytając Lucianiego, zacząłem zdawać sobie sprawę, że to nie życie Jezusa, ale Jego śmierć i zmartwychwstanie stanowiły bardzo często oś edukacji chrześcijańskiej dla przeważającej większości wierzących w Polsce i w Europie. Patrząc z perspektywy Lucianiego, pytanie, czy Jezus narodziłby się na ziemi gdyby nie grzech, wydaje się drugorzędne i nie ukrywam, że taka perspektywa jest dla mnie znacznie bliższa.

Rafael Luciani jest jednym z czołowych przedstawicieli teologii braterstwa – sądzę, że ta nazwa najlepiej oddaje kierunek jego poszukiwań. Czy on sam by siebie tak określił? Cóż… Doktorat z teologii uzyskał na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, gdzie studiował teologię dogmatyczną. Dyplom z filozofii uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Andrés Bello w Caracas, a także studiował filozofię na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie. W końcu

spędził kilka lat na Julius Maximilians Universität w Würzburgu. Przez wiele lat był dyrektorem studiów teologicznych na Katolickim Uniwersytecie Andrés Bello. Lata pracy poświęcił promowaniu i otwieraniu studiów teologicznych dla świeckich. Jego felietony z teologii politycznej w międzynarodowych mediach, takich jak El Universal i Aleteia, są szeroko śledzone, a także jego wystąpienia w Radiu Watykańskim. Obecnie jest profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Katolickim Andrés Bello i Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie. Ma na swoim koncie kilka znaczących książek, żeby wymienić tylko: „Przebudzenie do obfitości życia" (2000), „W stylu Jezusa: propozycja na czasy kryzysu" (2015), „Franciszek i teologia ludu" (2017). Książka „Powrócić do Jezusa z Nazaretu", która ukazała się pierwotnie w języku hiszpańskim w 2014 roku, jest pierwszą publikacją autora dostępną w języku polskim.

> *Rafael Luciani jest jednym z czołowych przedstawicieli teologii braterstwa – ta nazwa najlepiej oddaje kierunek jego poszukiwań*

Przejdźmy zatem do głównych tez książki. Autor rozpoczyna od pokazania, że „jesteśmy dziedzicami pewnego religijnego stylu życia, który bardzo słabo poznał Jezusa i uczynił go kimś odległym, ukrytym w tabernakulum, mającym niewielki wpływ na nasze życie codzienne." Do Soboru Watykańskiego II doktryna chrześcijańska opierała się o cztery filary: „Credo, przykazania, modlitwy i sakramenty", a naśladowanie Chrystusa wiązało się głównie z nauką i przestrzeganiem doktryny. Z pobożności chrześcijańskiej niemal całkowicie została wyrugowana postawa braterska, „jaka była podstawowym wyróżnikiem stylu życia pierwszych chrześcijan."

Dla Rafaela Lucianiego żyć w tym samym duchu co Jezus, to oddać się na: „służbę człowieczeństwa" –które jest słabe, zapomniane, człowieczeństwa grzesznego, odrzuconego lub chorego – „abyśmy, jako lud Boży, mogli zmierzać ku budowie prawdziwego „powszechnego braterstwa" wszystkich synów i córek Boga, który potrafi jedynie kochać jak Ojciec."

Pojęcie „służby człowieczeństwu” Rafael Luciani definiuje za jednym z ważniejszych dokumentów Soboru Watykańskiego II, Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”. Pisze: „Nie zbawiam się od świata lub od tych, którzy na nim żyją, lecz zbawiam się w świecie – kiedy przestaję postrzegać drugiego człowieka po prostu jako tego drugiego, który przedstawia dla mnie jakąś korzyść lub którego toleruję, lecz robię dla niego miejsce przy moim stole i przyjmuję jak brata.”

Jezus z Nazaretu

Gdzie zawędruje chrześcijaństwo, jeśli wciąż będzie koncentrowało się wokół kultu, kapłaństwa i świątyni? I choć odpowiedź wydaje się jednoznaczna, to w ocenie autora, zamiast autentycznego rozwiązania preferowane są co najwyżej półśrodki. Dla Lucianiego propozycja jest jedna: „Staje przed nami wyzwanie powrotu do życia Jezusa, powtórnego odczytania Ewangelii i ponownego spotkania z Bogiem królestwa, które wówczas będziemy mogli świętować w życiu i na uczcie. A dzieje się tak, gdy przywracamy religijny sens historycznej praxis Jezusa z Nazaretu, inspirowanej i skoncentrowanej wokół pojęcia królestwa Bożego, a przekazywanej w relacjach, które uczłowieczają. Chodzi o to, aby ponownie odkryć ducha, w którym On żył i działał.” Odkrycie to wiąże się, po pierwsze, z dostrzeżeniem, że Jezus żył w głębokiej ufności wobec Boga, który pragnie jedynie dobra dla swoich dzieci; po drugie, że w pełni oddał się innym, stał się bliskim dla każdego napotkanego człowieka i widział w nim brata. Połączenie tych dwóch elementów pozwala żyć w wierności Bogu i otwarciu na służbę ludziom.

> *Jezus w pełni oddał się innym, stał się bliskim dla każdego napotkanego człowieka i widział w nim brata*

Powrócić do Jezusa, to na nowo uchwycić tego ducha, w którym Jezus przeżywał własne człowieczeństwo i tym samym uchwycić i rozpoznać własne: „To odnajdywać Boga tam, gdzie On Go odnalazł”. Autor podkreśla, że „nie chodzi o to, by wiedzieć, jaki jest

Bóg, lecz by wiedzieć, jak zadziałał i jak odnosił się do nas przez człowieczeństwo Jezusa.” Należy przy tym zaznaczyć, że nie chodzi o prosty powrót do przeszłości, do kontekstu kulturowego i religijnego I wieku, czy też do historycznej rekonstrukcji życia Jezusa, ale o wspomnienie i odczytanie „łagodnej i ujmującej” praxis, jaka była dla Jezusa właściwa.

Warto w tym miejscu pokazać, w jaki sposób Luciani definiuje pojęcie Boga: „Kiedy mówimy o Bogu, zawsze winniśmy mieć na myśli Ojca, którego miłość działa przez Jezusa, Jego umiłowanego Syna, wnosząc do historii wyzwolenie, tak od grzechu indywidualnego, jak i strukturalnego, w celu pojednania ludzi między sobą bez użycia przemocy i na drodze braterskiego pokoju – ponieważ Bóg okazuje moc w słabości, a Jego miejsce w historii Jezusa nie objawiło się w świetle chwały i zwycięstwa, lecz w bogactwie bycia człowiekiem najuboższym i najbardziej ludzkim ze wszystkich”

Systematyzując pojęcie braterskiej służby, Luciani wyróżnia cztery strategie działania Jezusa. Na pierwszym miejscu wyróżnia sprzeciw wobec przemocy (Mt 5,9), na drugim, walkę o sprawiedliwość (Mt 5,10), na trzecim, opowiadanie się po stronie ubogich i pokrzywdzonych (Łk 6,20) i finalnie, troskę o chorych i słabych (Łk 7,21). I choć taka postawa może wydać się mało skuteczna, to pozwala „naświetlić transcendencję tego, co ludzkie, gdyż uruchamia to, co najlepsze w każdej osobie właśnie tam, gdzie zdaje się niemożliwe znaleźć nadzieję.” Te cztery strategie działania stanowią zarazem filary, na których „Jezus rozpoznaje i spotyka Ojca”.

W tym miejscu Luciani zadaje fundamentalne pytanie: „Co z tego, czym dziś żyjemy, odpowiada sytuacjom, które przeżywał Jezus, i w których oddawał swoje życie, będąc sługą?” Co istotne, to pytanie jest zaproszeniem do przyjrzenia się znakom czasu, jak i podjęcia próby rozeznania stanu rzeczy, który obserwujemy w otaczającej nas rzeczywistości.

Czy jesteśmy gotowi odczytać naszą rzeczywistość tak, jak Jezus odczytał swoją? Czy chcemy wychylić się z naszych okien i samozadowolenia, aby dostrzec biednych, potrzebujących, samotnych,

wykluczonych…? Nie chodzi jednak o przeprowadzenie analizy socjologicznej czy politycznej, ale o to, „aby naśladować Jezusa i być tak ludzkim, jak On był”. Luciani podkreśla, że Jezus również musiał odczytać znaki czasu: „Bóg nie mówił, co miał robić danego dnia lub w danej chwili. Dlatego musiał On rozeznać wolę swojego Ojca w działaniu”.

Luciani zwraca uwagę, że rzeczywistość formalnie nie ma swojego miejsca w teologii, a przez to nie jest konfrontowana z tym, co zostaje nam przez nią objawione o Bogu. Pisze: „Tylko ten, kto rozpozna dramat rzeczywistości, kto utożsamia się z nim, praktykując solidarną miłość względem drugiego i przyjmuje w postawie współczucia ten ciężar, jaki wnosi to do jego życia, będzie pragnął walczyć o to, by taka egzystencja mogła już teraz wydać owoce życia wiecznego i by możliwe było radowanie się już tutaj życiem na miarę życia Boga – tego, dla którego zostaliśmy stworzeni na Jego obraz i podobieństwo”.

Niejako podsumowując tę część rozważań stwierdza: „Oblicze Boga objawia nam się poprzez sposób, w jaki Jezus spotkał swego Ojca”. W tym sformułowaniu ukryta jest równocześnie logika królestwa Bożego. Bóg nie działa w sposób ponadnaturalny czy w oderwaniu od tego, co ludzkie, ale działa w historii i poprzez człowieczeństwo, bez wymuszania czegokolwiek na siłę. Dlatego też widzimy Jezusa oddającego się do dyspozycji ubogich, chorych, poniżonych i tych, którzy byli uważani za grzeszników. „Dla Jezusa służba ubogim, pokrzywdzonym i chorym odsłania historyczno-zbawczy charakter działania i pragnienia Boga, ponieważ Bóg nie godzi się na postępowanie krzywdzicieli, tych którzy przysparzają innym trosk i cierpienia, ale też nie pragnie dla nich śmierci czy potępienia wiecznego. Ich również przygarnia, pragnąc, aby się nawrócili.”

Otwarcie na drugiego człowieka pociąga za sobą konieczność nauczenia się „współczującego oddawania siebie, jak i Bóg się oddaje” oraz „słuchania tak, jak Bóg słucha swoich dzieci”. Oznacza to, że człowiek powinien pokładać ufność jedynie w „najwyższym autorytecie Boga, nie absolutyzując nigdy ani nie ubóstwiając żadnego człowieka, żadnej instytucji czy formy religijnej, ponieważ królestwa Bożego nie można porównać z żadną kulturą czy władzą w historii”.

Zdaniem Lucianiego postawa Jezusa z Nazaretu, Jego autentyczne człowieczeństwo, miały decydujący wpływ na życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich

Zdaniem Lucianiego, to właśnie postawa Jezusa z Nazaretu, Jego autentyczne człowieczeństwo, miały decydujący wpływ na życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Ale ta konkretna forma bycia człowiekiem, którą reprezentował Jezus, powinna ożywiać również i człowieka współczesnego i w niej właśnie powinien odkrywać istnienie Boga. Luciani pisze: „To żądanie, przypomniane w punkcie 22 konstytucji duszpasterskiej „Gaudium et spes", nadal gorszy wielu chrześcijan, którzy nie są w stanie przyjąć, że ludzki sposób bycia Jezusa i Jego praxis są zarazem tym miejscem, w którym w pełni objawia się nam zarówno Boskie oblicze i miłość, jak i nasze własne. Ponieważ Bóg może odpowiedzieć na problemy człowieka tylko za pośrednictwem tego ciała, które przybrał Jego Syn".

Autor podkreśla, że nie ma innej formy objawienia się w Jezusie, umiłowanym Synu, pełni Bóstwa, jak poprzez Jego cielesność, i dlatego „jedynym sposobem na to, aby poznać Jego Bóstwo i Bóstwo Ojca, jest osobista relacja z człowieczeństwem Jezusa – Słowem Ojca wypowiedzianym przez ciało Syna, które zamieszkało wśród nas (J 1,14)."

Królestwo Boże

We wcześniejszych rozważaniach wielokrotnie pojawiało się pojęcie „królestwa Bożego". Dodajmy, pojęcie fundamentalne dla całości rozważań Rafaela Lucianiego. Definiuje je jako symbol sieci takich relacji, „które splatają się we wzajemności dwóch pragnień: Boga i człowieka". Co to oznacza? Po pierwsze, że niemożliwe jest królestwo Boże, które nie obejmowałoby wszystkich ludzi. Nikt nie jest wyłączony, a wszyscy zaproszeni. Po drugie, cechuje je pełna hojność, jaką Bóg nieustannie obdarza ludzi. Luciani wskazuje, że „niemożliwe

jest pełne człowieczeństwo, jeśli ludzie nie potrafią dzielić się owocami ziemi tak, jak czyni to Bóg, zamiast dać się unosić na fali przemocy. Gniew i autorytaryzm nie mają swojego miejsca w królestwie Bożym".

Królestwo Boże nie jest jakimś abstrakcyjnym pojęciem zalegającym strychy teologicznych bibliotek. Luciani wskazuje, że kształtuje ono rzeczywistość, gdyż objawia, przede wszystkim, w kogo wierzy Jezus, jaki jest Bóg, w którego wierzy i któremu ufa bez reszty, gdyż „królestwo należy do Boga, Jego Ojca, a nie do samego Jezusa". Królestwo Boże przekierowuje wzrok człowieka ku jego przyszłości, „mobilizuje go dzięki nadziei, popycha go do działania w mocnym przekonaniu, że to o czym myśli i co sobie wyobraża – że można żyć inaczej – jest możliwe" .

Luciani podkreśla, że królestwa Bożego nie wznosi się jedynie poprzez dobre uczynki, które miałyby zniwelować te złe, ani poprzez wytrwałe praktyki religijne czy wypełnianie moralnych powinności, lecz poprzez budowanie relacji, które służą sprawie braterstwa, poprzez myślenie i działanie, w którym „pragnienie Boga ujawnia swój całkowity sprzeciw wobec każdych warunków społeczno-ekonomicznych, religijnych i politycznych, sprzyjających pauperyzacji i nieopowiadających się, niesprzyjających temu, by dać ludziom możliwość bycia autonomicznymi przy jednoczesnym uznaniu odmienności. Tam, gdzie nie ma współczucia, gdzie nie ma pasji współdzielonej z drugim, żarliwości o drugiego, „aby było sobą, a nie mną", tam niezależnie od czasu Bóg uobecnia się, w sposób zdecydowany ogłaszając, że nie chce, aby tak się działo" .

Autor wskazuje, że w narodzinach Jezusa ukazuje się już różnica w „królowaniu", gdyż sposób królowania Boga Ojca, całkowicie odbiega od formy sprawowania władzy przez rzymskiego cezara – ziemskiego króla. Królowanie Boga Ojca to zaprowadzanie sprawiedliwości i szczęśliwości, ale nie ma tam miejsca na przemoc i narzucanie swojej woli. Mówimy tutaj o zupełnie innym sposobie objawienia się boskości – w słabości i ubóstwie. Jak stwierdza autor: „Boskości, która wsłuchuje się w krzyk ubogich, przybliża się do nich jako dobra nowina, która wyzwala i niesie nadzieję wraz z bardziej ludzkimi, godnymi warunkami życia."

> *Narodziny Jezusa w Betlejem stanowią wyzwanie dla ubóstwiania mocy oraz usprawiedliwiania ucisku i śmierci koniecznością niesienia pokoju, ale bez sprawiedliwości i braterstwa*

Zdaniem autora, narodziny Jezusa w Betlejem już poprzez wybór miejsca stanowią „wyzwanie dla propagandy imperialnej, dla ubóstwiania mocy oraz usprawiedliwiania ucisku i śmierci koniecznością niesienia pokoju, ale bez sprawiedliwości i braterstwa". Co więcej, są one również znakiem sprzeciwu wobec „tych, którzy mniemali, że posiedli Boga – dla kapłanów i saduceuszy ze świątyni, z ich praktykami pośrednictwa przeczącymi braterstwu dzieci Bożych i narzucaniem na sumienia ludzi ciężarów nie do uniesienia". Luciani podsumowuje tę część rozważań, pisząc: „Narodzenie się Jezusa w Betlejem symbolizuje możliwość odnalezienia wiary w każdym człowieku, bez względu na jego wierzenia lub przynależność religijną i niezależnie od jego kondycji moralnej czy społecznej".

Dobra Nowina nie rodzi się w żadnym z wielkich miast starożytności, ani w Rzymie, ani w Jerozolimie i, niejako, miasta te nie stają się miastami nadziei. „Nadzieja, jaką przynosi Bóg, będzie miała swoje źródło w nowym mieście, Betlejem, i wzrośnie w małej miejscowości Nazaret, a skierowana będzie do pasterzy, do anawim, ubogich i zapomnianych przez ten świat, do tych, którzy uważają się za grzeszników i nieczystych".

Królestwo Boże nie jest żadną nową religią. Jest formą codziennej praktyki, która wynika z braterskiego współczucia i solidarności. Nie oznacza to jednak, że do jego zaistnienia wystarcza samo głoszenie miłości Boga. „Królestwo Boże „przybliża się", gdy realizowane są czyny, w których Bóg może zakrólować: przyodziewanie nagich, odwiedzanie chorych, karmienie głodnych, budowanie pokoju, pocieszanie więźniów i zabieganie o sprawiedliwość. Bóg nie działa z pominięciem człowieka, nie uczyni za człowieka tego, co on sam winien

uczynić dla siebie i swoich braci. To właśnie jest wyróżnikiem królestwa Boga: że potrzebuje współpracowników, potrzebuje działania człowieka i jego inicjatywy, ponieważ Bóg nigdy niczego nie narzuca".

Jose Antonio Pagola we wstępie do książki zauważa, że: „Królestwo Boże było jedynym celem przyświecającym Jezusowi. I właśnie dlatego Jezus nie wzywał swoich uczniów do czystego naśladownictwa, lecz do współdziałania z Nim dla królestwa. Wzywał ich po to, by móc uzdolnić do wiernej służby Bogu królestwa. Pozyskanie ich do królestwa Bożego sprawiło, że ukształtowała się wokół Jezusa grupa ludzi naśladujących Go, „będących nową rodziną Bożą"".

Zamiast zakończenia

Zaprezentowane powyżej streszczenie myśli Rafaela Lucianiego w obszarze człowieczeństwa Jezusa z Nazaretu i królestwa Bożego zaledwie muska wiele idei i koncepcji zawartych w książce. Jestem przekonany, że książka Rafaela Lucianiego pozwala bliżej poznać Jezusa Chrystusa i, jak zauważa Jose Antonio Pagola, „…na tej drodze mogą otworzyć się przed nami nowe horyzonty refleksji, którą już teraz podejmują badania historyczno – krytyczne, przyczyniając się do przedstawienia w nowy, lepiej wyartykułowany sposób, relacji między Jezusem historii a Chrystusem wiary".

Nieco na marginesie, chciałbym zwrócić uwagę, że obszerna bibliografia, na której opierał się Rafael Luciani, jest w Polsce zupełnie nieznana, a autorzy, na których się powołuje, choć uznani i cenieni w obszarze hiszpańskojęzycznym, są w większości anonimowi w Polsce. Zdaję sobie sprawę, że bardzo łatwo w naszym kraju przypiąć łatkę „teologii wyzwolenia" każdemu południowoamerykańskiemu teologowi, co zresztą często ma miejsce, nie zmienia to jednak faktu, że centrum myśli teologicznej powoli opuszcza europejskie uniwersytety i przenosi się za Ocean Atlantycki i za Morze Śródziemne. Może warto poświęcić więcej uwagi kiełkującym tam ideom? Może to one odmienią nasze spojrzenia i serce?

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz oddać głos Lucianiemu: „Możemy być ludźmi bez Jezusa, a nawet jako tacy stać się przykładem dla innych, lecz tylko ten, kto żyje tym samym duchem, którym żył Jezus, uczłowieczając innych swą postawą braterską i solidarnie przyjmując ludzi, którzy najbardziej tego potrzebują, już teraz odnajdzie prawdziwe błogosławieństwo”.

Artur Żak

Rafael Luciani, *Powrócić do Jezusa z Nazaretu. Na drodze poznania Boga i człowieka poprzez życie Jezusa*, tłumaczenie Agnieszka Komorowska, Wydawnictwo Franciszkanów Bratni Zew, Kraków 2019